

# Aleksander Fredro

## Osiółkowi w żłoby dano...

Osiółkowi w żłoby dano,  
W jeden owies, w drugi siano.  
Uchem strzyże, głową kręci  
I to pachnie, i to nęci.  
Od którego teraz zacznie,  
Aby sobie podjąć smacznie?  
Trudny wybór, trudna zgoda  
Chwyci siano, owsa szkoda,

Chwyci owies, żal mu siana.  
I tak stoi aż do rana,  
A od rana do wieczora;  
Aż nareszcie przyszła pora,  
Że oślina pośród jadła  
Z głodu padła.

## Paweł i Gaweł

Paweł i Gaweł w jednym stali  
domu  
Paweł na górze, a Gaweł na dole;  
Paweł, spokojny, nie wadził  
nikomu,  
Gaweł najdziksze wymyślał  
swawole.  
Ciągłe polował po swoim pokoju:  
To pies, to zając - między stoły,  
stołki  
Gonił, uciekał, wywracał koziołki,  
Strzelał i trąbił, krzyczał do  
znoju.  
Znosił to Paweł, nareszcie nie  
może;  
Schodzi do Gawła i prosi w  
pokorze:  
- Zmiłuj się waćpan, poluj ciszej  
nieco,  
Bo mi na górze szyby z okien  
leczą. -  
A na to Gaweł:  
- Wolność, Tomku  
W swoim domku. -

Cóż było mówić? Paweł ani pisnął,  
Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.  
Nazajutrz Gaweł jeszcze smacznie  
chrapie,  
A tu z powały coś mu na nos kapie.  
Zerwał się z łóżka i pędzi na górę.  
Stuk! Puk! - Zamknięto. Spogląda  
przez dziurę  
I widzi... Cóż tam? Cały pokój w  
wodzie,  
A Paweł z wędką siedzi na komodzie.  
- Co waćpan robisz - Ryby sobie łowią.  
- Ależ, mośpanie, mnie kapie po  
głowie!  
A Paweł na to:  
- Wolność, Tomku  
W swoim domku.  
Z tej powiastki morał w tym sposobie:  
Jak ty komu, tak on tobie.